



# *Marzenie*

*autor: Joanna*

*Wojciechowska*



***Joanna Wojciechowska***

***klasa II B***

***Marzenie***

**KSIĄŻKA MARZENIE**

**DLA DZIECI I MŁODZIEŻY**

## Spis treści

Od autorki.....	4
Nigdy mi się nie uda!.....	4
Coś nowego .....	7
Może jednak?... ..	9
Wierzyć, czy nie? .....	11

## *Od autorki*

Marzenia, czym tak naprawdę są marzenia? Jest to podstawowa część naszego życia. To one otwierają drzwi, drzwi do naszej duszy. Dają wiarę, nadzieję, wytchnienie. Kiedy cały świat sprzysięga się przeciwko nam pozostają tylko one. Bo marzenia nic nie kosztują, wystarczy zamknąć oczy i marzyć. Jednego się w życiu nauczyłam - nigdy nie rezygnuj z marzeń.

## *Nigdy mi się nie uda!*

Nie tak dawno temu w pewnym miasteczku żyła sobie dziewczynka o imiennie Marta. Mieszkała ona wraz ze swoim starszym bratem, Stasiem, i rodzicami.

Marta od zawsze chciała pojechać z rodziną do Hiszpanii. Mimo jej młodego wieku wiedziała o niej bardzo dużo, na przykład, że Hiszpania jest półwyspem, który leży nad Zatoką Biskajską. Nigdy nie mówiła rodzicom o swoim marzeniu, ponieważ wiedziała, że się nie zgodzą na taki wyjazd i bała się, że ją wyśmieją. Gdy wyjeżdżali na rodzinne wakacje, to tylko nad polskie morze lub góry. Marta skrywała to marzenie głęboko w sercu. Nikt o tym nie wiedział.



Staś natomiast nie miał szczególnych wymagań wakacyjnych. Dla niego liczyło się tylko: „byle nie w Polsce, i żeby było ciepło”. Tyle lat ich życia i ani wymagania Stasia, ani Maty nie spełniły się. Oczywiście chłopiec wielokrotnie powtarzał rodzicom,



żeby pojechać za granice, ale na próżno. Nasza bohaterka nie rozmawiała na te tematy, ponieważ wolą

pozostawić wybór rodzinie. Marta chce do Hiszpanii i nigdzie indziej. Z roku na rok nadzieje dziewczynki słaby i była coraz bardziej przygnębiona. Ciężko jej było się pogodzić z tym, że nie spełni swojego marzenia. Miała tylko nadzieję, że jak dorośnie, to sama wyjedzie do Hiszpanii.

## Coś nowego

W czasie któryś z kolejnych wakacji rodzina nie miała żadnego pomysłu na wyjazd. Mama zadzwoniła do biura podróży. Dostała propozycje tylko za granicę. Rodzina musiała podjąć decyzję



w godzinę, ponieważ zostało tylko pięć wolnych miejsc. Razem zdecydowali, że jadą do Bułgarii. Przecież tata tylko w tym terminie dostanie urlop, a dzieci muszą gdzieś wyjechać.



Rodzeństwo ucieszyło się, że nareszcie pojedą za granicę. Marta nie była zbyt zadowolona, przecież to nie Hiszpania. Jednak powtarzała sobie, że dobre i to. Mieli tydzień na przygotowanie się do wyjazdu. Spakować się i w drogę. Cała rodzina była podekscytowana, albowiem nikt z nich jeszcze nie leciał samolotem. Stres, nerwy, dreszczyk emocji i radość. Tych chwil pewnie nigdy nie zapomną.



W trakcie jednych wakacji zdobyli bardzo dużo nowych doświadczeń, takich jak: pobyt na lotnisku, odprawa, lot samolotem i oczywiście poza Polską.

Po przylocie do Bułgarii rodzina czuła się jak w raju. Nieograniczony dostęp do morza i basenu, leżaki, parasole, co chwila jakieś przekąski, owoce tropikalne – po prostu wszystko.

Marta była zdziwiona, że za granicami naszego kraju było tak pięknie. Ta sytuacja dała nadzieję dziewczynce i pokazała, że jej marzenie może również się spełnić. Na razie zbytnio nie rozmyślała o swoim pragnieniu, ale zachwycała się wspaniałymi chwilami w pięknej, słonecznej Bułgarii. Wszyscy byli usatysfakcjonowani i zadowoleni ze swojego wyboru, ponieważ czuli się tam jak w raju.



## *Może jednak?...*

Po przyjeździe z Bułgarii cała rodzina miała nową siłę do pracy. Marta była zadowolona, albowiem była zagranicą, ale to nie była Hiszpania.

Trzeba było iść do szkoły. Dziewczynka starała się nie rozpowiadać, gdzie była, oczywiście chciała się podzielić wrażeniami z wakacji, ale nie lubi się przechwalać. Dlatego też o jej wakacjach wiedziała tylko jej najlepsza przyjaciółka. Wszyscy zapomnieli już o wakacyjnych przygodach i nastroju, a zaczęli żyć normalnym codziennym życiem.

Marta była trochę zawiedziona, że nie może spełnić swojego marzenia. Po długim rozważaniu postanowiła powiedzieć o swoim pragnieniu rodzicom. Gdy razem z tatą sprząтали w kuchni, dziewczynka zadała ojcu pytanie:

- Tato, a gdzie pojedziemy na wakacje w przyszłym roku?
- Nie wiem, a dlaczego pytasz?
- No, bo ja chciałabym pojechać do Hiszpanii – odpowiada Marta.
- Zobaczymy – dodał tata.

Marta ucieszyła się, że w końcu komuś powiedziała o swoim marzeniu. Czuła się lepiej, lżej. Teraz wiedziała,

że ma szansę je spełnić. Ku zdziwieniu bohaterki rodzice zaczęli szukać oferty na wakacje i brali pod uwagę głównie te z Hiszpanii. Mieli naprawdę dużo ofert i nie mogli się w nich odnaleźć. Tata spisał na kartkę: kraj, datę, miejsce wylotu i cenę. Tym sposobem wykluczyli dużo nieodpowiadających rodzinie.

Kiedy rodzice uznali, że jednak Hiszpania jest za droga, musieli to powiedzieć Marcie. Po usłyszeniu tej wiadomości dziewczynka załamała się



i zaczęła mówić, że ona dołoży dwa tysiące złotych do wyprawy. Mówiła, że te pieniądze ma odłożone na spełnianie swoich marzeń – jednak i to było za mało.

Rodzice poszukali innej oferty na wakacje. Po długich namyśle Staś i jego opiekunowie wybrali Turcję. Marta nie uczestniczyła w tym wyborze, ponieważ było obrażona na rodziców. Najpierw dają jej nadzieję na spełnienie marzenia, a potem ... - dobrze wiemy, co było potem.

Staś był uradowany. Najpierw tylko zwiedzali Polskę, potem Europę, a następnie może coś dalej. A tu zaraz Azja. Rodzice obiecali Marcie, że w przyszłe wakacje na pewno pojedą do Hiszpanii. Zarezerwują wakacje już we wrześniu i może będzie taniej.

## *Wierzyć, czy nie?*

Marcie trochę ulżyło. Uspokoila się, bo przecież rodzice obiecali, że w następne wakacje pojedą. Teraz przejmowała się wyjazdem do Turcji.

Dziewczynka miała obawy, czy rodzice tej obietnicy dotrzymają. Na pewno nie zapomną, ponieważ Marta będzie im o tym często przypominać.

Miejmy nadzieję, że tak się stanie.